

ILUSTRO Tygodnik Kresowy

Ks. Dziek. Chodyko
Kościelna 1



Redaktor przyjmuje
we wtorki i czwartki od 4—5 p. p.
ul. Sienkiewicza 55a.

BIAŁYSTOK,

Administracja czynna codziennie
od 9—11 i od 16—18 p. p.
ul. Lipowa Nr. 6, Skrzynka poczt. 61

Rok I.

NIEDZIELA 3 Lipca 1927 r.

Nr. 7.

Zwrot pamiątek historycznych przez Rząd Rzeszy Niemieckiej—Rzeczypospolitej Polskiej.

Die Deutsche Regierung

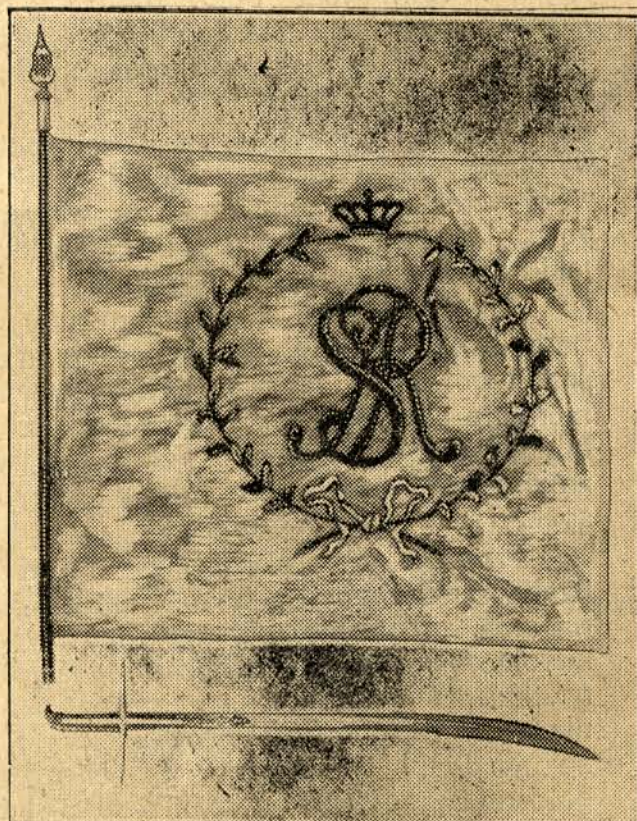
von dem Wunsche geleitet die guten Beziehungen zwischen
dem Deutschen Reiche und der Republik Polen
zu fördern, überläßt hiermit die folgenden Erinnerungszeichen
nämlich:

- 1) Den Säbel des Polnischen Königs Stefan Batory
- 2) Eine polnische Fahne aus dem Jahre 1793
- 3) Ein Bildnis des polnischen Hetmans Stefan Czarniecki
die bisher in den preussischen Museen verwahrt gewesen
sind, der Polnischen Regierung zu Händen des
Herrn Dr. Witold Pradzyński
zu dauerndem und unbeschränktem Eigentum.

Berlin, den 30. Mai 1927.

Im Auftrage

[Signature]



1) Dokument, mocą którego historyczne pamiątki wrócili
do Polski.

2) Polski sztandar z roku 1793, który znajdował się w
zamku cesarskim w Berlinie.

Dwa momenty.

Na dwóch prawie krańcach Rzeczypospolitej dwa ważne zaistniały momenty. W stolicy Jagiellonów przed doczesnymi szczytami Wieszcza, powracającego z pokolenia klęski fizycznej i triumfu Ducha — w pokolenie odrodzenia, Polska Odrodzona zadokumentowała, że umie czcić Wielkość, gdyż „Bez czci dla wielkości niema potęgi Państwa”.

Przed wzgórzem wawelskiem w uroczystym skupieniu dusz polskich zamajaczyła wizja Polski Wiecznej, Polski Wielkiej zgodą i jednością w obliczu dzieł wielkich.

U krypty Słowackiego dusze polskie nad wielkim dziełem Słowa się zamyśliły, uważnie spojrzwały w dzieła Czynu żyjących.

Na krańcu drugim Wielkiej Rzeczy, w Wilnie—z kornego skupienia serc polskich przed „Tą, co świeci w Ostrej Bramie”—snuje się wizja Polski silnej Ducha Wielkością, dążeniem ludów zbratania, wizja Polski Jagiellonów, zbrataniem ludów potężnej.

Przed Ostrą Bramą zamyśla się nad zgodnego współżycia błogosławieństwem dusze narodów, spojrzają uważnie w dzieła niezgody.

Na obu krańcach—dusz i serc zamyślenia, wizje Polski. Takie momenty wzmacniają siły Narodu, rzucają światło na drogi, w lepsze jutro wiodące.

Nie bądźmy egoistami!

Najbardziej przykrym przejawem naszego życia gospodarczego, obserwowanym od zarańia naszej niezależności państwowej, wytrącającym z równowagi budżet domowy niemal każdego obywatela naszego kraju, będącym przyczyną wielu nieszczęść społecznych, jest bezsprzecznie drożyzna.

Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, wyrobów przemysłowych, rąk roboczych, słowem wzrastająca stale drożyzna wszystkiego, powstająca, rzecz można, bez istnienia ku temu jakichkolwiek słuszych powodów.

Jakby wstrętny koszmar majaczy przed nami stale jej widmo, spędzające nam zawsze sen z powiek i zastraszające nas swym cieniem na przyszłość po uświadomieniu sobie faktu, że podejmowane kilkakrotnie wysiłki, zmierzające do urwania głowy tej hydrze, spęłzyły zawsze na niczem.

Przyczyn powstawania jej bowiem nie trzeba szukać zbyt głęboko. Zdradza je wymownie zakorzeniony w nas zdawna egoizm, kierujący poczynaniami poszczególnych jednostek, przejawiający się aż nadto w dążeniach całych grup społecznych, które mając na uwadze li tylko swoje osobiste korzyści, gotowe są poświęcić wszystko i wszystkich, byle tylko dopiąć swego celu, którym jest chęć jak najrychlejszego i najłatwiejszego wzbogacenia się.

Egoistyczne te chęci przybrały w swym rozwoju, w ostatnich zwłaszcza czasach, obraz

pewnego rodzaju powszechnej gonitwy. Usiłujemy prześcignąć się wzajemnie w dążeniach do wzbogacenia się małym nakładem pracy, nierzadko zaś cudzą krzywdą, a tempo tej szalonej gonitwy przechodzi już dziś możliwe jej granice. W wir ten wciągane zostają codziennie coraz to szersze kręgi naszego społeczeństwa.

W chwilach przerw pogoni za złotym miarą uświadamiamy sobie z goryczą, że wysiłki nasze po złej zmierzają drodze. Jeden rzut oka wystarcza, aby zrozumieć smutne skutki zbytniego rozpanoszenia się naszej miłości własnej.

Żądza osiągnięcia znacznych zysków każe spekulantom wywozić i sprzedawać zagranicą jak największe ilości naszych produktów rolnych, nie bacząc na niedostateczność pozostałych zapasów czy też nawet częściowy niedobór ich w kraju. Skrajny egoizm powodowany chęcią rychłego wzbogacenia się zmusza pozostałe ich kategorie t. j. wytwórców, pośredników i kupców do ciągłego niepomiernego podwyższania wartości innych towarów. Wskutek tego fale coraz to częściej powtarzających się strajków wstrząsają naszym życiem gospodarczym i osłabiają z roku na rok jego siłę żywotną, a drożyzna rośnie, rośnie... do niekończoności.

W rezultacie, zamiast bogacić się, ubożejemy coraz bardziej. Nie chcemy jednak wyrzec się choć części miłości własnej, narzekamy na nią zawsze i wszędzie i poszukujemy jakichś sztucznych środków na jej unicestwienie, niestety, jak dotąd, bezskutecznie.

Nie zmożą drożyzny poczynania rządu wydającego jej walkę ani nie zniszczą jej za-



Posiedzenie Morskiej
Komisji Rozbrojeniowej
w Genewie.

rządzenia władz policyjnych, gdyż zrodzona z egoizmu całego społeczeństwa, może być tylko przez nie zwalczona za pomocą wykreślenia egoizmu z naszych charakterów.

Wirski.



Refleksje wyborcze.

Na innym miejscu podajemy częściowe wyniki wyborów do instytucji samorządowych w Województwie Białostockim. Nie są one budujące. Jak przypuszczaliśmy, ogół ludności w poszczególnych gminach i powiatach okazał dla wyborów słabe zainteresowanie. W najlepszych wypadkach do urn wyborczych stanęło 60 proc. uprawnionych do głosowania. Złożyło się na to wiele przyczyn.

W ciągu krótkiego okresu wyborczego nie wpojono wyborcom przekonania, że intencją władz centralnych, które wybory te zarządziły, było spowodowanie zmienienia wszystkich władz samorządowych przez obsadzenie rad gminnych, rad miejskich miast niewydzielonych (narażenie) i Sejmików powiatowych przez nowowybranych ludzi. Boć przecież za wyborami do rad gminnych muszą przyjść wybory do Sejmików i Wydziałów Powiatowych.

Ogół ludności, przyznać musimy, za nie-licznymi wyjątkami działalność tych rad, Sejmików i Wydziałów [nie widział mile:] do instytucji samorządowych był i jest uprzedzony. Z wielu względów źle się stało, że nie zmieniony został najpierw sposób wybierania przedstawicielstw do tych instytucji i, że nowa ordynacja wyborcza, uwzględniająca współczesne zadania samorządów, gospodarcze, socjalne i kulturalne nie została przed tem uchwalona.

Przy panującym obecnie uprzedzeniu ludności do samorządów, przestarzałej ordynacji wyborczej i technicznem przeprowadzaniu wyborów przez niedostatecznie w tym kierunku wyrobionych urzędników, w skład przedstawicielstw samorządowych weszli najczęściej krzykacze wiecowi i mąciiele, pominięte natomiast zostały jednostki rozumne, oszczędne i znające potrzeby gospodarcze gmin, powiatów i miast.

Nie świadomość we właściwy sposób spełnianego obowiązku społecznego i obywatelskiego, lecz efekt wiecu partyjnego, sugestia jednostek płatnych i grup w sobie zamkniętych, często były czynnikiem, wywierającym dominujący wpływ na wynik wyborów. Stąd też siła ad hoc spreparowanych bloków partyjnych, sprytnie podejście do wyborów i wreszcie wartości z interesami gmin niemających nic wspólnego górowały przy wyborach nad ich społecznym i państwowym ujęciem i zrozumieniem. Dziwna abnegacja wyborcza organizacji i stowarzyszeń gospodarczych, kul-

turalnych i społecznych zaważyła także na wyniku wyborów. Usterki te dały w ogólnym rozrachunku to, że wybory odbywały się niemal wyłącznie pod hasłem interesów partyjnych z pominięciem zasadniczych haseł gospodarczych, które tutaj powinny były dominować—, że wreszcie okres wyborów do rad gminnych i wiejskich jest niejako próbą sił stronictw politycznych przed zbliżającymi się wyborami do Sejmu.

Pomijając narazie samą technikę odbytych wyborów, zwracamy uwagę przygotowanych do pracy samorządowej w przedstawicielstwach gminnych i miast niewydziałonych na konieczność oględnego wybierania przedstawicieli do Sejmików i Wydziałów Powiatowych, jako samorządowych organów nadzorczych. Musimy pamiętać, że w samorządach jest miejsce tylko dla dobrych gospodarzy, ludzi znanych ze swej powagi, uczciwości i pracy społecznej; że samorząd jak najdalej stać powinien od polityki. Rozumiejące te zasady elementarne samorządu, Sejmiki i Wydziały Powiatowe mogą jeszcze naprawić błędy, popełnione przy wyborach do rad gminnych i miejskich.

Dobrze obmyślana przez nie działalność i rozumnie sprawowany nadzór nad samo-

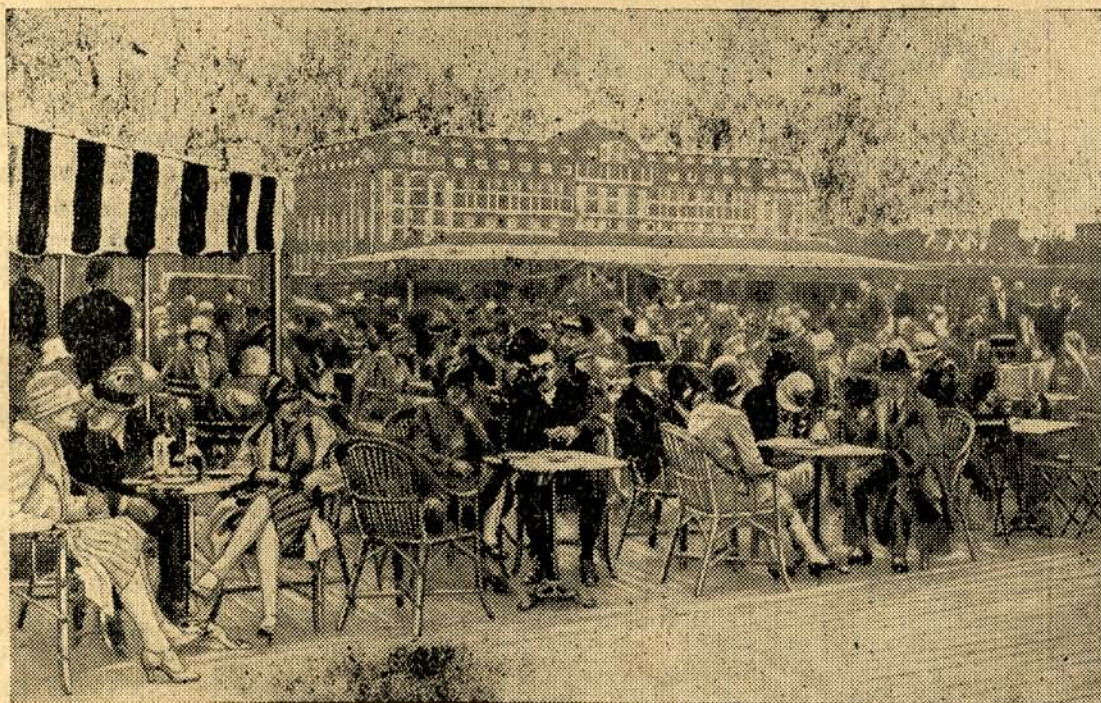
rządami gminnymi i wiejskimi błędy te powinny usunąć i życie samorządowe pchnąć na właściwe tory.

Kwiatki w administracji podatków.

Urząd skarbowy w Białymstoku zgotował kupcom i przemysłowcom nową niespodziankę. Oto podania płatników o rozłożenie na raty podatku obrotowego za rok 1926 załatwił w ten sposób, że zawiadomił ich pisemnie, iż nie mogą być uwzględnione, ponieważ termin płatności tego podatku został wyznaczony na dzień 9 czerwca b. r. Logika Urzędu skarbowego zaiste bardzo mądra i na podobną z pewnością nie zdobyłby się nawet sam król Salomon. Ale żart na stronę. Jakiż rezultat osiągnie Skarb Państwa przez takie traktowanie sprawy, rozłożenia podatku na raty? Na to pytanie pozwolimy sobie udzielić wyczerpującej odpowiedzi, tembardziej, że znamy dobrze egzystencję gospodarczą miejscowych kupców i przemysłowców.

Wymiar podatku obrotowego za rok 1926

POGODA SPRZYJA LETNIKOM FRANCUSKIM.



Kuracjusze przed Hotelem Royal w miejscowości Deauville.

był dokonany nie jak dotychczas dwa razy w roku za każde półrocze, lecz jeden raz za cały rok, i to, co dotychczas płacono się dwa razy w roku, należy zapłacić w jednym terminie. Obrót przedsiębiorstw za rok 1926 był określony w wielu wypadkach w kwotach wprost zawrotnych, często odbiegających daleko od rzeczywistości. Przeciwno tym wymiarom płatnicy złożyli odwołania, które rozpatrzone zostaną przez Komisję Odwoławczą w najlepszym razie dopiero po kilku miesiącach. Wielu kupców i przemysłowców prowadzi swoje interesy nie posiadając własnego kapitału obrotowego, to też wycofanie z przedsiębiorstwa potrzebnej gotówki (często sięgającej dziesiątek tysięcy złotych) na jednorazowe zapłacenie wymierzonego podatku jest rzeczą wprost niemożliwą.

Ministerstwo Skarbu rozumiało dobrze sytuację gospodarczą przedsiębiorstw i płatników i w projekcie ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w art. 94, przewidziało możliwość rozkładania podatku obrotowego na raty. To samo stanowisko wobec płatników zajął Sejm Ustawodawczy, który projekt ustawy dotyczący rozkładania podatku na raty przyjął w całości. Na podstawie więc tego art. 94, Ministerstwo Skarbu wydało szereg okólników do Izb Skarbowych i Urzędów skarbowych, uprawniając ich do rozkładania na raty wszelkich podatków. Mimo wszystko, Urząd skarbowy ograniczył się do załatwienia podań o rozłożenie na raty w sposób jaki podaliśmy na wstępie.

Wielu zainteresowanych płatników jest z tego powodu w bardzo przykłej sytuacji. Z jednej strony chcieliby się wywiązać z obowiązków względem Państwa, z drugiej natomiast strony uniemożliwia im to sam Urząd skarbowy, którego zadaniem jest przecież ściąganie całej sumy wymierzonego podatku.

Urząd Skarbowy widocznie jest zdania, że skoro nie rozłożył podatku na raty, to płatnik albo sam wniesie dobrowolnie całą sumę podatku, albo też ściagnie ją drogą przymusowej egzekucji.

Ale ciekawi jesteśmy, jak postąpi Urząd skarbowy w tych wypadkach, gdy płatnikiem jest rzemieślnik, przemysłowiec, kupiec, właściciel kawiarni, cukierni, piwiarni i t. p., których cały majątek stanowią często warsztaty pracy, maszyny i urządzenia fabryczne, umeblowanie lokalu, naczynie i t. p. przedmioty? Bo przecież Ministerstwo Skarbu wydało stanowcze zarządzenie, aby ruchomości, stanowiące warsztat pracy i źródło

dochodu, nie sekwestrować, wzgl. nie sprzedawać z licytacji. A wszak takich płatników jest bardzo a bardzo wielu.

Przymusowe jednorazowe ściąganie wymierzonego podatku obrotowego za rok 1926 może spowodować ruinę i likwidację dużej liczby przedsiębiorstw i stworzyć nową rzeszę nędzarzy i bezrobotnych.

Nie dziwimy się, że P. Naczelnik Urzędu skarbowego nie zgodził się na rozłożenie podatku na raty, gdyż przybył do Białegostoku dopiero przed miesiącem i nie mógł w tak krótkim czasie poznać stanu ekonomicznego przedsiębiorstw i płatników, dziwimy się natomiast, że p. Naczelnik, jako długoletni i doświadczony urzędnik skarbowy mógł załatwić podania o rozłożenie na raty w tak lakoniczny sposób.

Sprawą rozłożenia na raty podatku obrotowego za 1926, tak bardzo ważną dla Białegostoku, powinny się zająć władze nadzorcze i w imię dobra wspólnego ułatwić płatnikom zapłacenie wymierzonego podatku obrotowego, rozkładając im ten podatek na długoterminowe raty.

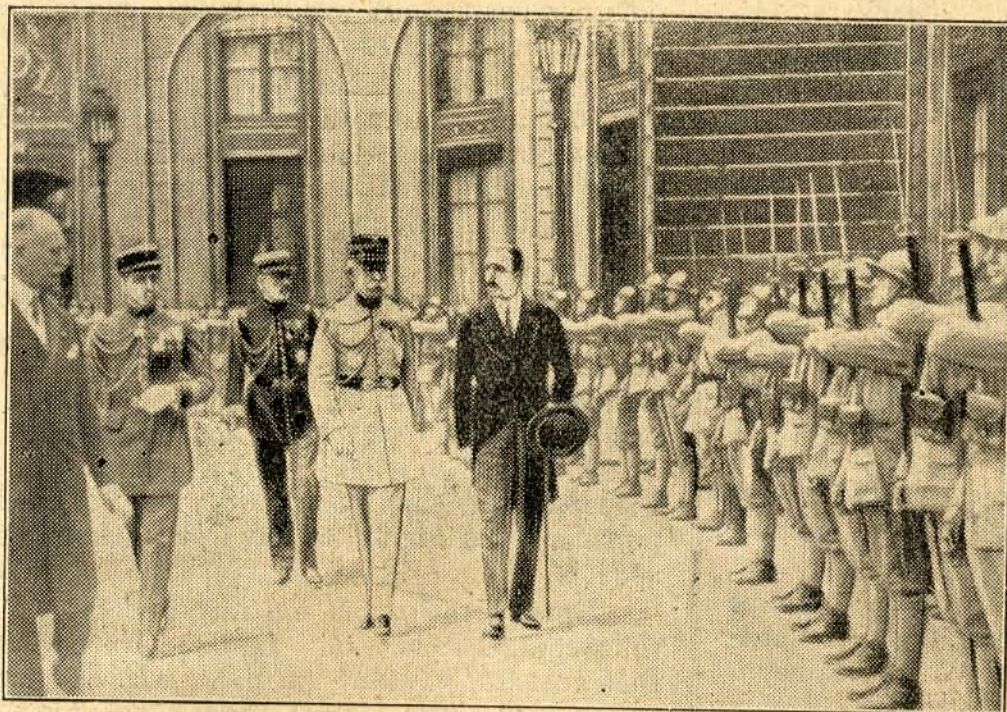


Czas na reformy w Kasach Chorych.

(c. d.)

Są kategorie pracowników — urzędnicy państw., komunalni, zakładów użyteczności publicznej — którzy mają zapewnione utrzymanie w razie choroby i nie potrzebują jeszcze zasiłku chorobowego od instytucji ubezpieczeniowej, tak, jak tego wymaga sytuacja robotnika dniówkowego lub akordowego, pozbawionego w czasie choroby wszelkiego zarobku.

Do tej kategorii ostatniej pracowników nie mogą należeć robotnicy rolni na gospodarstwach większej i drobnej własności, gdyż ich podstawą istnienia nie jest zarobek dzienny, lecz naturalja ordynarja, mieszkanie i opał. Dlatego też rodzaju pracowników proponuje się odmienną skalę opłacania składek ubezpieczeniowych za otrzymywaną w czasie choroby pomoc lekarską, a od pracodawcy całkowite swe utrzymaniu jak przy pracy — czyli 100% zasiłku chorobowego, powinien płacić więcej niż pracownik, który otrzymuje tylko 60% zasiłku chorobowego, natomiast pracodawca pierwszego winien płacić stosunkowo mniej, aniżeli pracodawca robotnika dniówkowego.



KRÓL HISZPAŃSKI
w PARYŻU

Niedawno Król Alfons bawił w Paryżu. Zdjęcie dokonane podczas przejścia przed kompanją honorową, przed hotelem Elizejskim.

Jeżeli pracodawca dziś może potrącać (i potrąca, bo filantropów dziś niema) $\frac{2}{5}$ składki ubezpieczeniowej robotnikowi, to przy zapewnieniu pracownikowi jego całkowitego zarobku pewnej choroby, pracodawca mógłby potrącać $\frac{3}{5}$ składki całkowitej.

Oczywistą rzeczą jest, że sama składka ubezpieczeniowa musi być różna i za całkowite ubezpieczenie winna być obniżoną do 5% rzeczywistego zarobku, za częściowe zaś ubezpieczenie, czyli bez świadczeń gotówkowych, nie powinna przekraczać 3%.

Różnica więc z dotychczasowymi ciężarami dla płatników jest bijąca w oczy, nawet jeżeli weźmiemy stosunkową zniżkę do tak zwanej „płacy ustawowej”, dziś obowiązującej w wysokości $6\frac{1}{2}\%$.

Drugim skutecznym środkiem ku łagodzeniu niechęci do Kas Chorych jest, według nas, zapewnienie umysłowym pracownikom przedstawicielstwa w Zarządzie Kasy Chorych przez stworzenie 3 grup głosujących — pracodawców, pracowników umysłowych i pracowników fizycznych w równych ilościach przedstawicieli przy utrzymaniu dotychczasowego stosunku pracowników do pracodawców jak 2:1.

Te dwa momenty — zmniejszone ciężary przy faktycznej powszechności, a jednocześnie stworzenie nowych form ubezpieczeń i nowego systemu wyborczego — dałyby społeczeństwu gwarancję apolitycznego charakteru instytucji dobra publicznego na wzór koope-

ratyw, które przetrwały ciężki kryzys ekonomiczny kraju jedynie dzięki swej apolityczności w przeciwstawieniu do wielu upadłych spółdzielni o charakterze wyłącznie politycznym.

Stworzenie nowych warunków pracy społecznej w naszych Kasach Chorych zapewni im trwały rozwój dla wszystkich warstw społecznych, a nie dla uprzywilejowanych grup politycznych.

Rząd sanacji niewątpliwie zechce wstąpić i w tej dziedzinie na drogę realnej wartości ustawodawstwa socjalnego, a nie stąpać po ścieżkach w mgłach hasel demagogicznej wartości.



Na marginesie życia wsi.

Aby przekonać ogół społeczeństwa, że wieś na Ziemiach Wschodnich Rzplitej nie była dotąd i nadal nie jest otaczana należyłą opieką, tak przez państwowe władze administracyjne, jako też powołane do tego czynniki społeczne, rozwódzić się zbyt szeroko nie trzeba.

W chaosie życia społecznego i nieskoordynowanej przeważnie, a w większości wypadków krótkowzrocznej polityki władz państwowych i organów samorządowych w odniesieniu

NASTĘPCA ANATOLA FRANCE'A



Paul Valéry jako członek francuskiej Akademii Niesmiertelnych.

do życia wsi i jej aktualnych potrzeb nie zawsze była ona dostrzegana.

Skutki popełnianych pod tym względem błędów są aż nadto dzisiaj widoczne.

Wiesь zdawana była na łaskę najróżnorodniejszych elementów, stała się niejako polską Kalifornią, do której zbiegał z kagańcem „oświaty społecznej”, misją „kształtowania wierzeń politycznych” mas i t. p. każdy, dla kogo brakło miejsca w środowiskach innych.

Polityk domorosły, pokątny doradca i wielu innych — są dzisiaj jeszcze istotnymi i jedynymi bodaj przywódcami i doradcami wsi.

Nie jest to bynajmniej czemś paradoksalnym; taki jest istotny stan rzeczy.

Życie wsi komplikuje się także, a mieszkańcy jej nie przywykli jeszcze do tego, by o rzeczach wyrabiać sobie sąd własny.

Włościanin za Ziemiach Wschodnich częściej niż gdzie indziej spotyka się z koniecznością zasięgania porady prawnej. Stąd też w każdej bodaj gminie znajdziemy owych doradców, czy obrońców prawnych, mniejsza o nazwę, korzystających z nieświadomości ludzkiej bez najmniejszego dla wsi pożytku.

Nie ja pierwszy tę sprawę podnoszę. Obudzono już dla niej zrozumienie w sąsiednich województwach, gdzie zespoły prawnicze kwestję zorganizowania porady dla wsi rozwiązały w sposób zasadniczy.

Z inicjatywy Izb Adwokackich tworzone są w tych województwach biura porad prawnych, obsługiwane przez adwokatów. Włościanin znajduje w nich pomoc istotną w niezrozumiałych dla siebie sprawach, a zespoły adwokackie rozległą praktykę. Element pokątnych doradców, będący plagą wsi, z życia ostatniej stopniowo jest eliminowany.

W ten sposób zespoły adwokackie w tych województwach podjęły walkę z nieświadomością wsi, procesomanją włościan, powstała w wyniku żerowania na wsi pokątnych doradców, wreszcie z pasożytami tę wieś trapiącymi.

Odpowiednie zabiegi muszą być podjęte także i to możliwie jak najrychlej w województwie białostockim, gdzie sądy pokoju i urzędy gminne, a nawet posterunki policji odczuwają ciężar „bytowania” we wsiach osławionych doradców pokątnych, owego kalifornijskiego elementu.

Byłby to pierwszy krok na drodze faktycznego, a nagląco koniecznego zainteresowania wsią, życiu której Ilustrowany Tygodnik Kresowy poświęca wiele miejsca.

Rawicz.



Bohdan Lirski.

Pochwała śmierci.

*Zacznijmy chwalić życie — gasnące w jesieni,
Pożółkłe liście, mieniące się złotem,
Kwiat, co ostatnim ogniem się rumieni,
Jesienne deszcze, które przyjdą potem...*

*Zacznijmy chwalić śmierć, która oczyszcza
Drogi życiom nowym i kwitnącym...
Zacznijmy chwalić spopielate zgliszczu,
Z których czekamy może narodzi się — feniks.*

Czytelnicy naszego pisma za okazaniem kuponu zamieszczonego w dzisiejszym numerze naszego pisma otrzymają w znanym zakładzie artystycznym art. malarza p. Zajdensztata przy ul. Kilińskiego 10, jeden foto-portret rozm. 30×40 cm. tylko za 3 zł. 50 gr., a oprócz tego pół tuzina fotografii zupełnie bezpłatnie.

Jak zapobiedz strajkom.

Zadaniem władz państwowych jest wkraczać w razie zatargów zbiorowych, a nawet nie wyczekując ich badać nieustannie przez zaufane organa stosunki materialne i społeczne pracowników rolnych i przemysłowych, otaczać szczególną opieką najsłabszych i strzec ich przed wyzyskiem. Obowiązek ten łatwy do spełnienia, gdyż wszelki wyzysk robotnika pochodzi z naruszenia ustawy przez pracodawcę. Takim naruszeniem jest wypłata w bonach żywnościowych, zamiast gotówką, w sklepie lub szynkowni poza umówionym terminem, z zatrzymaniem części płacy tytułem niedozwolonej kaucji i t. d., niewypłacenie okresu urlopowego i t. d., zatrudnianie ponad 8 godzin na dobę, praca nocna kobiet, praca dzieci, niezabezpieczenie maszyn powodujące wypadki, uchylenie się od obowiązku odszkodowania za wypadek w którym przedsiębiorca zawinił, nieusuwanie kurzu z lokali pracy, niezabezpieczenie światła, ogrzewania, wentylacji, zaniedbanie czystości lokali i t. d. O ile władza państwowa zapobiegnie natychmiast szkodom lub nadużyciom i nieporządkom dopiero co wyliczonym, do masowego oburzenia robotników w formie strajku napewno nie dojdzie. Jest wszelako możliwy jeszcze inny strajk mianowicie: dla polepszenia zarobku czyli t. z. zmowa. Czy władza państwowa ma obowiązek strajk taki zażegnać? Bezwątpienia. Czy powinna wywierać nacisk na robotników do zaprzestania strajku? — Tak, pod warunkiem, że płace robotników są dość wysokie, by zabezpieczyć potrzeby codzienne, a przytem dać możność rodzinie robotnika kształcenia dzieci. O ile robotnicy starają się wymusić strajkiem coś ponadto, to oczywiście należałoby wywrzeć nacisk i zagrozić przełamaniem strajku przez robotników postronnych, a w danym razie wykonać groźbę z pomocą Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Doświadczenie jednak uczy czegoś przeciwnego, mianowicie, że płace robotników nie wystarczają na najpierwsze potrzeby życiowe; jakąż więc wtedy rolę Państwa? Wywrzeć nacisk na fabrykantów, którzy wysokich zysków z lat tłustych nie mają prawa sobie na zawsze przywłaszczać, lecz są obowiązani część z nich odłożyć na utrzymanie ruchu w okresach zastoju handlowego. Tak postępują uspołecznieni władcy przemysłu w Anglii, Belgii i Francji, i taki sam obowiązek ciąży na polskich fabrykantach. Spełnienie tego obowiązku powinni udowadniać księgami. Wogóle dla błogosławionej harmonii kapitału i pracy jest nieodzowna otwartość i jawność wszelkich rachunków przedsiębiorstwa, połączona z życzliwą kontrolą przez delegatów

robotniczych. Za granicą jest ta kontrola i błogie wydaje owoce, szczególnie w Anglii przez t. z. Izby Robotnicze (Trades Unions). Niema wprawdzie ustawy dla zmuszania fabrykantów do takiej gospodarki, ale państwo może pośrednio skłonić fabrykantów do społecznego traktowania warsztatów pracy, mianowicie przez odjęcie subwencji, ulg taryfowych, celnych, podatkowych i t. d. odmowę koncesji, której nadanie lub przedłużenie zależy od swobodnego uznania władzy, zamknięcie fabryki dla braku należytych urządzeń ochronnych, zdrowotnych i t. d. Tą drogą wywarty nacisk na przedsiębiorców nigdy nie chybi celu, lecz napewno doprowadzi do zgody z robotnikami.

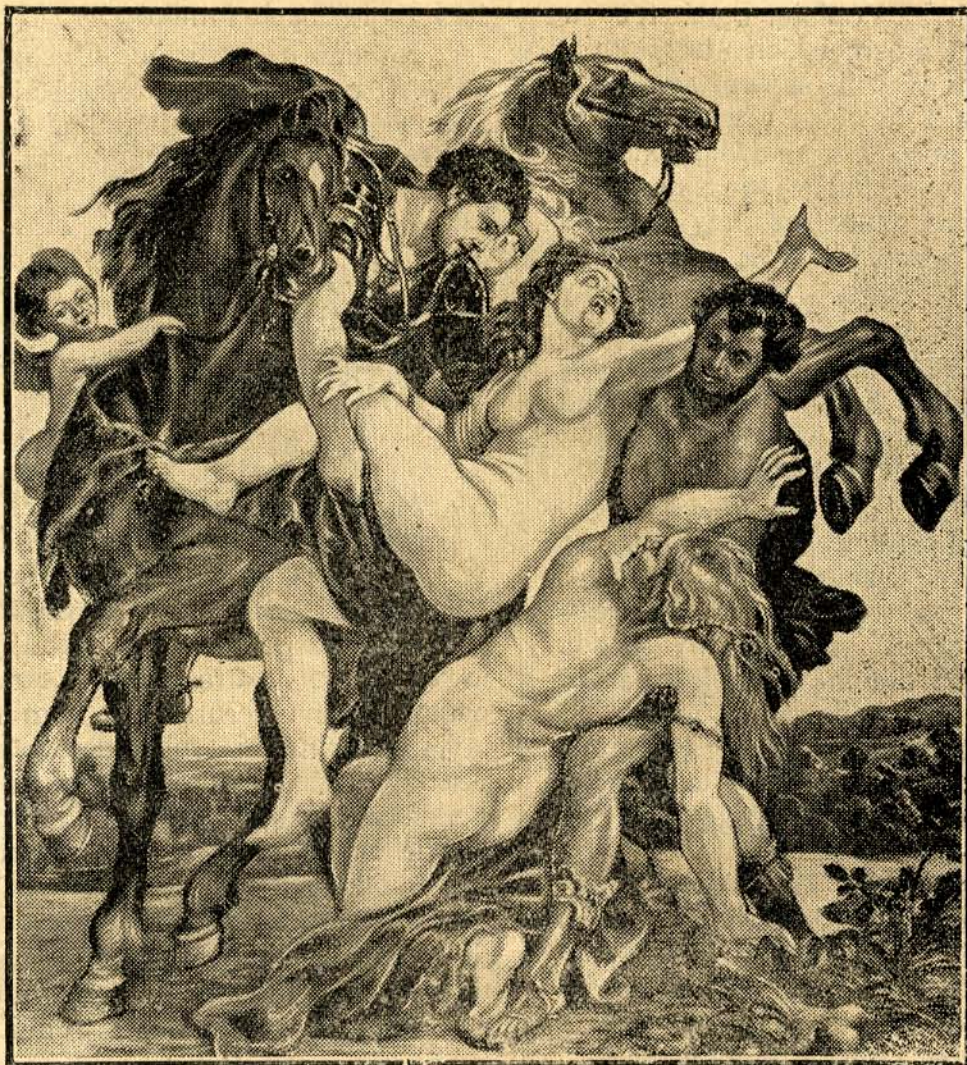
Gedeon Chądziński.

Zjazd prasy.

Z inicjatywy Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Polski Związek Prasy Prowincjonalnej przy współudziale Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich i Sekcji P. U. R. projektował zwołać do Warszawy w okresie przedwakacyjnym zjazd prasy prowincjonalnej dla omówienia szeregu zagadnień, związanych z rolą i zada-



Przywódca monarchistów francuskich Daudet, podstępnie zwolniony z więzienia, ukrył się we Włoszech.



B. Kastor i Pollux porywają córki Leukipposa.

niem prasy prowincjonalnej. Zjazd był wyznaczony na 2 i 3 lipca, jednakże z powodu trudności organizacyjnych w terminie tym nie odbędzie się.

Jak się dowiadujemy, zarząd Sekcji P. U. R. dołoży wszelkich starań, by trudności te usunąć i najdalej w jesieni r. b. zjazd doprowadzić do skutku.

Do tego czasu, według naszego przekonania, należałoby zwołać do Grodna lub Białegostoku zjazd prasy ze wschodnich powiatów Województwa Białostockiego oraz Województw Nowogródzkiego i Poleskiego w celu omówienia wielu aktualnych spraw, żywo prasę kresową interesujących i przygotowania uchwał na zjazd ogólnokrajowy.



III-ci ogólnopanstwowy zjazd Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu.

W dniach od 26—29 czerwca r. b. odbywał się w Poznaniu III-ci ogólnopanstwowy zjazd Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazd zgromadził bardzo duży zastęp strażaków w liczbie około 3000 osób oraz przedstawicieli Straży Pożarnych państw obcych, a mianowicie: Francji, Belgji, Rumunii, Włoch i Czechosłowacji. W zjeździe brała udział także delegacja B. O. S. O. w liczbie 8 osób z Komendantem p. Markusem na czele. Organizacja zjazdu była postawiona na wysokim poziomie. Specjalnie stworzona komisja kwaterekowa, urzędująca na dworcu kolejowym, przydzielała przybyłym delegacjom

pomieszczenia na nocleg, bądź w mieszkaniach prywatnych za opłatą, bądź też w budynkach Targów Poznańskich bezpłatnie. W tychże budynkach mieściła się wystawa przeciwpożarowa, która z nowości przyrządów do gaszenia pożarów posiadała sikawki, które z wody, przy użyciu specjalnego proszku wytwarzają pianę, bardzo skuteczną przy gaszeniu ognia, powstałego z zapalenia się materiałów łatwopłatnych, jak ropy, nafty, benzyny i t. p.

W pierwszy dzień zjazdu, t. j. 26 czerwca odbyły się na boisku Sokoła Poznańskiego ćwiczenia pokazowe zawodowej straży poznańskiej, które pod względem technicznym były niżej wszelkiej krytyki.

Błędy ćwiczącej straży polegały np. na nieprawidłowym rozwijaniu linii wężowej (ciągnięcie węża po ziemi), złe działanie maszyny mechanicznej, niewłaściwy sposób wciągnięcia węża na drabinę i, co jest bardzo ważne, przedwczesne podawanie wody do pierwszej połowy węża na drabinie i późniejsze podanie wody do drugiej połowy tego węża, co w dużym stopniu opóźnia akcję gaszenia ognia.

Wogóle w ćwiczeniach Zawodowej Straży Poznańskiej był widoczny duży brak znajomości zasadniczych podstaw ratunkowych przy pożarze, co zupełnie niepotrzebnie postawiło naszą straż ogniową w ujemnym świetle wobec przedstawicieli państw zagranicznych.

Całość zjazdu była okazała i imponująca.



Z E Ś W I A T A

CHINY.

Według doniesień z Pekinu, ostatnia klęska Czang-Kaj-Szeka nad Uwang-Ho jest rozmiarów, nienotowanych dotąd w dziejach wojny chińskiej. Według doniesień angielskich w fatalnej dla Czang-Kaj-Szeka bitwie miało paść z jego strony 80.000 żołnierzy.

AMERYKA.

W New-Yorku kosztem 5 milionów dolarów buduje się wielki statek powietrzny. Budowa potrwa dwa lata. Statek dźwigać będzie 5 aeroplanów i 45 osób załogi; ma on być oddany od użytku marynarki wojennej.

Czy Nugesser i Coli żyją?

Ekspedycja, która udała się w swoim czasie na poszukiwania Nungessera i Coli,

powróciła. Oświadcza ona, że nie natrafiła na ślad zaginionych lotników.

Natomiast wydanie „Chicago Tribune” z dnia 29 czerwca w doniesieniu specjalnym z Nowego-Yorku komunikują, że w Quebec znaleziono lotników Nungessera i Coliego.



Z P o l s k i

Pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego na roboty publiczne.

Ministerstwo Robót Publicznych okólnikiem z dnia 4.VI r.b. powiadomiło samorządy, że decyzja co do ulg, jakie mają być udzielone samorządom przy otrzymywaniu pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego na cele inwestycyjne i zatrudnienia bezrobotnych zapadła w tym kierunku, że samorządy otrzymają co najmniej subwencje bezzwrotne na pokrycie różnicy kursu obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego, w których pożyczka będzie wypłacona, do wysokości nominalnej tych obligacji pod warunkiem zatrudnienia określonej liczby bezrobotnych.

Subwencja ta będzie mogła być podwyższona w stosunku do liczby bezrobotnych, którą samorząd zdecyduje się zatrudnić ponad tę liczbę.



Odroczenie wcielenia poborowych.

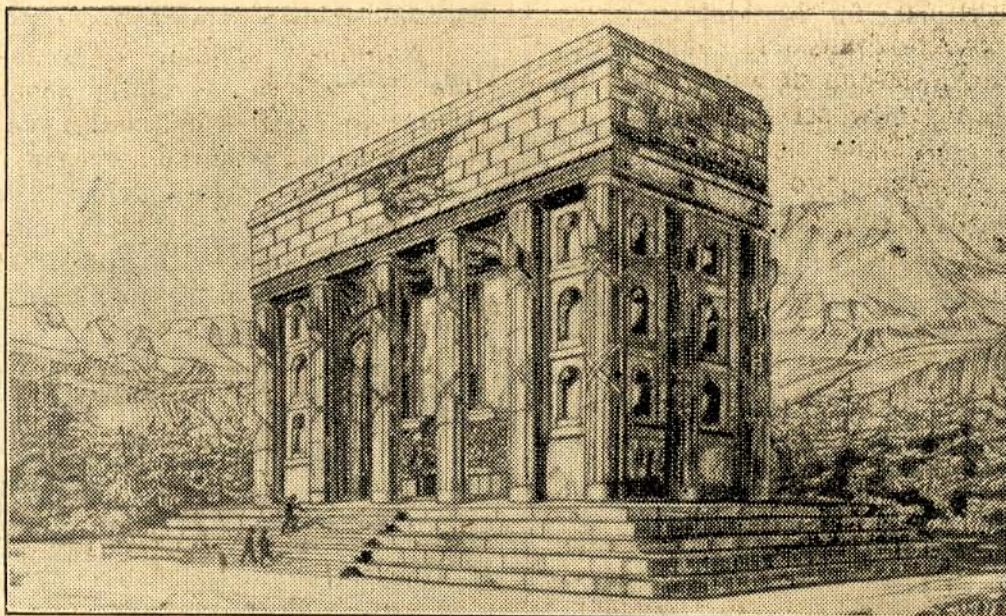
Pan Minister Spraw Wojskowych rozkazem L. 5741/Org. z dnia 24 czerwca 1927 r. zezwolił poborowym uprawnionym do półtorarocznej służby, korzystającym w myśl § 353 pkt. 6 rozp. wykon. do ustawy o powsz. obowiązku służby wojsk. po raz ostatni z odroczenia do dnia 1 października 1927 r., na przesunięcie terminu wcielenia do dnia 1 lipca 1928 r.

W dniu 1 lipca 1927 r. mogą być tylko ci z wyżej wymienionych poborowych, uprawnionych do służby półtorarocznej, wcieleni, którzy już swe studia ukończyli i o wcielenie sami proszą.



Min. Dobrucki Radnym Stanisławowa.

Według doniesień ze Stanisławowa, przy odbytych tam wyborach do rady miejskiej



Pomnik faszystowski w południowym Tyrolu.

z trzeciej kurji, zwyciężyła lista bloku państwowego polsko-żydowsko-ukraińskiego. Na naczelnym miejscu wybrany został do rady miejskiej minister oświaty Dobrucki.

Z naszych stron.

Pan Starosta w Augustowie wysłał w imieniu Sejmiku Powiatowego na ręce Ministra Pełnomocnego St. Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie depeszą kondolencyjną z powodu klęski powodzi w stanie Missipi Vallery.

Na depezę tę Min. Pełnomocny, John B. Stetson nadesłał p. Stareście następujące podziękowanie:

„Panie Starosto. Jestem głęboko wzruszony współczuciem, wyrażonem w telegramie przesłanym mi w imieniu ludności powiatu Augustowskiego z powodu klęski powodzi w stanie Missipi Vallery. Uważam za swój obowiązek przesłać powyższe wyrazy współczucia mego Rządowi. Proszę Pana zakomunikować ludności pow. Augustowskiego swoje serdeczne podziękowanie za te uczucia, które są dowodem wzajemnej sympatji, łączącej obydwie narody.

Przyjm Pan, Panie Starosto, wyrazy mego wysokiego poważania.”

John B. Stetson
Minister Pełn. St. Zjedn.

Grodno.

Sejmowa Komisja Administracyjna, opracowując projekt Ustawy Sejmowej, zaliczyła Grodno do

rzędu miast niewydziałonych. Przypuszczamy, że odnośna uchwała ulegnie zmianie. Nie można przecież zapominać, że Grodno przed wojną było miastem gubernialnem, a w chwili obecnej pod względem rozwoju kulturowego zajmuje na Kresach drugie miejsce po Wilnie. Zgodna opinja całego społeczeństwa podkreśla, że nie można Grodna sprowadzać do rzędu drobnych miasteczek i dlatego też Rada Miejska, przeciwstawiając się niefortunnej projektowi, znajdzie całkowite poparcie tego społeczeństwa.

W dniu 23 czerwca odbył się w Grodnie bankiet wydany przez Komitet Obywatelski na cześć ks. senatora Żebrowskiego z powodu jego wyjazdu z Grodna.

Ks. Żebrowski pozostawia w grodzieńszczyźnie pamięć ofiarnego działacza na niwie społecznej i państwowej. Można mu czynić wiele zarzutów jako sztandarowemu członkowi obozu politycznego, nie można jednak zapominać o jego twórczej działalności jako Prezesa Rady Naczelnej Ziemi Grodzieńskiej w roku 1919.

Ks. Żebrowski przewodniczył w dniu 11 czerwca 1919 r. pierwszemu Sejmikowi Grodzieńskiemu, na którym przeszło 400 delegatów, przy 4 głosach powstrzymujących się, oświadczyło się za rezolucją, która została odczytana w językach polskim i białoruskim, że wołą powiatu grodzieńskiego jest połączenie się z Rzeczypospolitą Polską.

Powiatowy zarząd drogowy w Kolnie przystąpił do wykonania w powiecie projektowanych na sezon

letni robót drogowych, przy których powyżej stu bezrobotnych znalazło pracę.

Roboty te przerwane zostały w ostatnich dniach wskutek unieruchomienia walca drogowego (ze względu na kocioł) przez Stowarzyszenie Nadzorcze Kotłów w Warszawie.

Nie możemy zrozumieć karygodnej lekkomyślności Stowarzyszenia przy spełnianiu ciężących na niem obowiązków. Obowiązkiem Stowarzyszenia było poddanie kotła oględzinom przed sezonem robót drogowych, nie zaś dopiero, gdy sezon ten trwa w całej pełni.

Wiadze powołane muszą wglądać bliżej w tego rodzaju fakty, gdyż suma ich w kraju powiększa wydatnie stan bezrobocia.

Lekkomyślność Stowarzyszenia Nadzorcze Kotłów, znanego zresztą skądinąd ze swej biurokratycznej działalności, powinna być przedmiotem

interwencji zainteresowanego w danym wypadku terytorjalnie Inspektora Pracy.

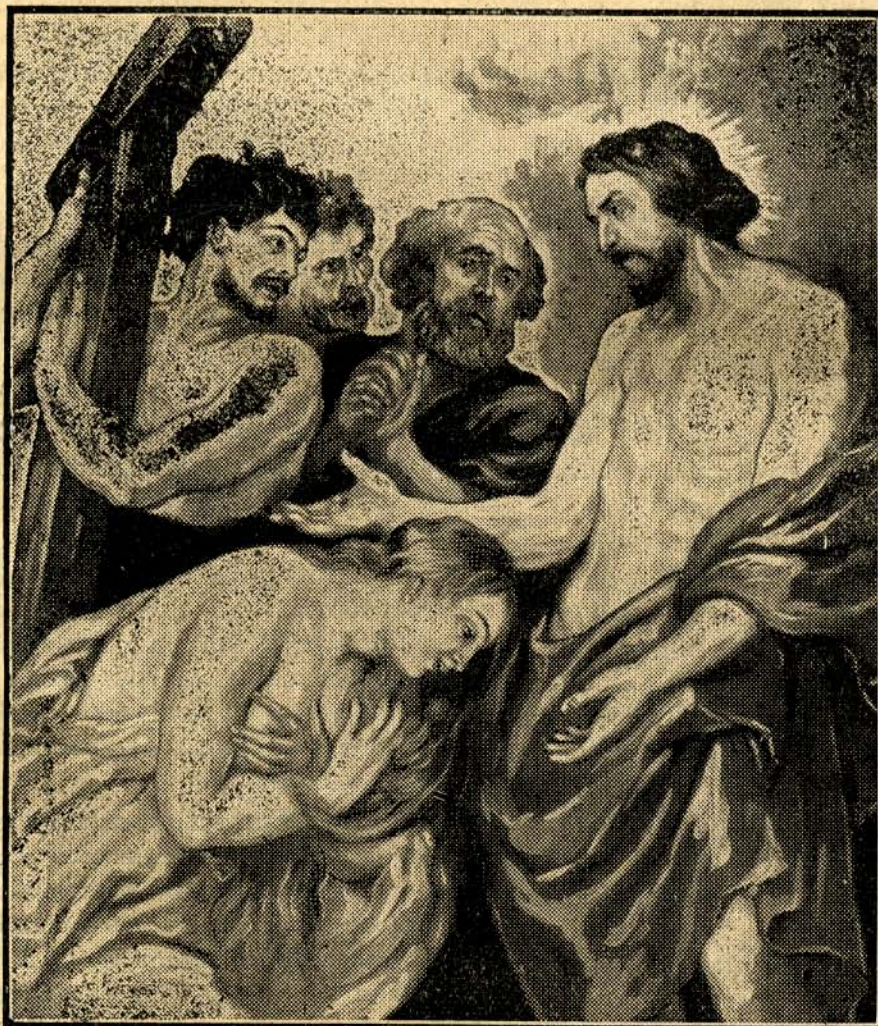
Druskieniki.

W poniedziałek dn. 27 czerwca odbyły się w Druskienikach ponowne wybory burmistrza i vice-burmistrza. Jedenastu głosami (na 12 radnych) został wybrany na burmistrza inż. Markiewicz, b. pułkownik. Na viceburmistrza w drugim głosowaniu wybrano p. Mielniczenko, kandydata prawicy.

Augustów.

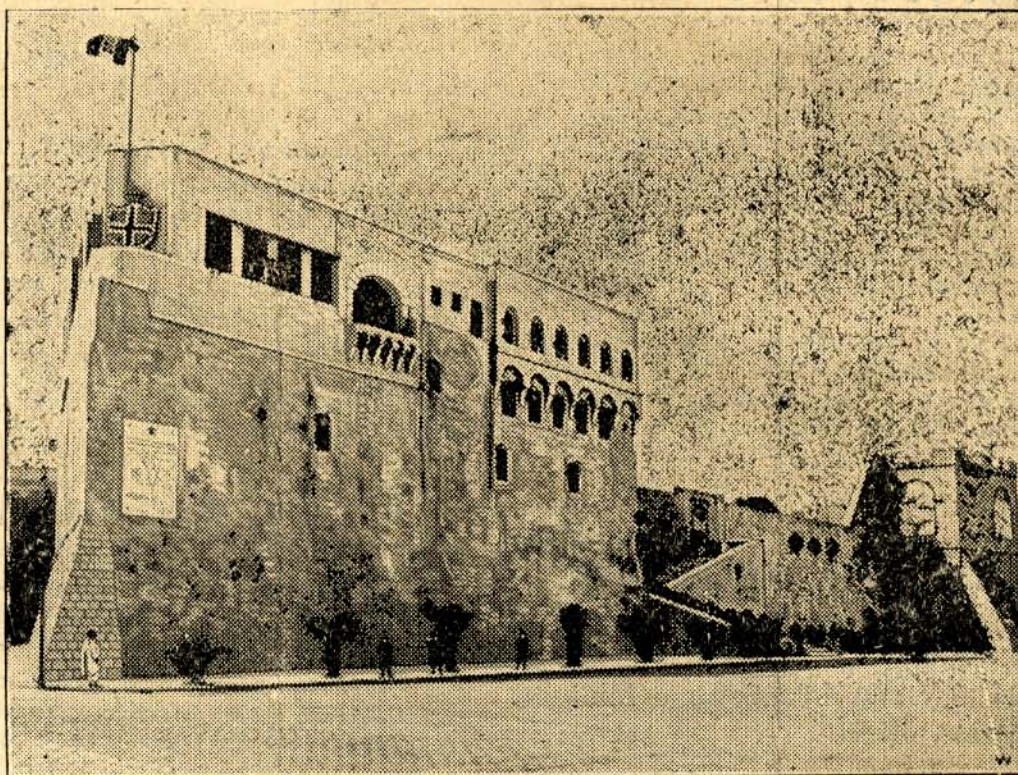
W wyborach do rad gminnych w powiecie augustowskim znaczne sukcesy osiągnęły Stronnictwo Chłopskie i „Wyzwolenie”. Do rad gminnych weszli nowi ludzie, wójtami zaś pozostali prze-ważnie dotychczasowi.

DNIA 29 CZERWCA UPLYNĘŁO 350 LAT OD CHWILI NARODZENIA SIĘ SŁYNNEGO
MALARZA FLAMANDZKIEGO PIOTRA PAWŁA RUBENSA.



Chrystus i korzący się grzesznicy.

WŁOCHY w AFRYCE.



Oryginalna twierdza włoska w Trypolisie. (Na szczycie powiewa chorągiew włoska).

Sejny.

W dniu 26 czerwca w Sejnach odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Wystawiono dwie listy dwóch bloków polsko-żydowskich, zachowawczego i postępowego. Z pierwszego bloku przeszło 7 Polaków i 4 Żydów z drugiego 1 Polak.

Z powiatu Białostockiego.

Dnia 19 czerwca odbyły się wybory wójtów i do rad gminnych w 6-ciu gminach powiatu.

W gminie Czarna-Wieś głosowało 818 osób na 1904 uprawnionych do głosowania. Do rady wybrano: 2 bezpartyjnych, 3 Piastowców, 6 Chadeków i 1 monarchistę.

Na wójta i zastępcę olbrzymią większością głosów przeszli kandydaci bloku Chadeccji i „Piasta”.

W gminie Juchnowiec na 2800 osób uprawnionych do głosowania głosowało 7620. W nowej radzie „Piast” uzyskał 4 miejsca, Chadeccy 1, Stronnictwo Chłopskie 5 i grupa radykalna 2.

Stanowiska wójta i zastępcy obsadzili bezpartyjni.

W gminie Krypno. Uprawnionych do głosowania była 3678 osoby, głosowało 1024. Wybrano: 2 bezpartyjnych, 2 Chadeków, 3 ze Stronnictwa

Chłopskiego. Na wójta i zastępcę przeszli kandydaci bezpartyjni.

W gminie Odrubniki głosowało 696 osób na 1673 uprawnionych do głosowania. Do rady przeszli: 9 Piastowców, 1 Chadek i 2 ze Stronnictwa Chłopskiego.

W gminie Trzcianne odbyły się tylko wybory wójta, którym został kandydat bloku „Piasta” i Chadeccji. Na zastępcę wójta wybrano kandydata Stronnictwa Chłopskiego. Wybory do rady gminnej zostały przerwane wskutek powstałego na zgromadzeniu zamieszania, którego policja nie mogła opanować.

W Goniądzu uprawnionych do głosowania było 15000 osób. Zgromadzenie wyborcze zostało rozwiązane i wybory wójta i do rady odłożone, częściowo spowodowane początkowo brakiem list wyborców później zaś tem, że głosowali nieuprawnieni do głosowania i to — kilkakrotnie.

W Starosielcach w dniu 29 czerwca przeprowadzono wybory do Rady Miejskiej. Na 1611 uprawnionych głosowało 960. z tego ważnych głosów 941.

Stronnictwo Chłopskie uzyskało 1 mandat, Chadeccja — 6 mandatów, P.P.S. — 4, kolejarzy — bez mandatu i bezpartyjni 1 mandat.

Z Białegostoku.

W dniu 1 lipca o godz. 3 p. p. przez Białystok przejeżdżał, Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Pociąg specjalny wiozący dostojnego gościa do Wilna na Koronację Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, zatrzymał się na dworcu, gdzie P. Prezydent dokonał przeglądu kompanii honorowej 42 p.p. Po powitaniu przez przedstawicieli miejscowych władz państwowych i samorządowych i po wręczeniu kwiatów przez panią Szymańską, Pan Prezydent odjechał do Wilna.

W przejeździe P. Prezydenta przez terytorjum Województwa Białostockiego towarzyszą mu p. vice-wojewoda Skrzyński i Komendant Wojewódzki P. P. nadinspektor Charlemagne.

W nocy dn. 2 lipca przejeżdżał przez Białystok Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski, udający się na uroczystości wileńskie.

W dniu 2 lipca na teren Województwa Białostockiego przybył oficjalnie Minister Rolnictwa Niezabytowski.

P. Minister zabawi w grodzieńszczyźnie kilka dni w celu zapoznania się ze stanem rolnictwa, rozwojem instytucji rolniczych, gospodarstwami wzorowymi i t. p.

Zainteresowanie do jęz. Esperanto w ostatnim czasie w Białymstoku znacznie wzrosło. Przyczyn tego dopatrywać się należy w pobycie w Białymstoku japońskiego uczonego oraz mającym się odbyć Międzynarodowym Kongresie Esperantystów w Gdańsku.

W chwili obecnej na kursy esperanckie uczęszcza około 70 osób, podzielonych na odpowiednie grupy.

Na szczególne wyróżnienie pod względem pedagogiki zasługuje p. Jaworski, który w nader dostępny i wyraźny sposób zapoznaje uczniów z tym, bardzo ciekawym językiem.

25 czerwca r. b. zmarł w Białymstoku Radca Wojewódzki Czesław Puławski, Naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej, nieodżałowany założyciel i orędownik organizacji humanitarnych, rozsianych po całym województwie.

Ś. p. radca Puławski niezmordowanie kołatał do władz cywilnych i wojskowych o pomoc i wsparcie dla zubożałej ludności.

Jako przewodniczący Rady Opiekuńczej przy Seminarjum Nauczycielskiem nie omieszkiał każdej sposobności wykorzystać na rzecz tego zakładu naukowego.

Z licznych wieńców, złożonych przez młodzież szkolną, reprezentantów władz i

związków wychowawczych, złożonych na grobie świetlanej pamięci potomka Konfederatów Barskich i krzewiciela ideałów narodowych, pozostaje jeden, niewiedzący, wieniec z czytnów i zasług zmarłego.

Restauracja przy hotelu „Ritz” po dłuższej przerwie i gruntownej remoncie, z dniem 30 czerwca została znowu uruchomiona. Kuchnia — pod kierownictwem mistrza sztuki kulinarnej, bufet zaopatrzony w najlepsze zakąski, uprzejma obsługa i przystępne ceny, ściągają niewątpliwie dawnych i nowych bywalców.

Restauracja otwarta, jak dawniej, codziennie do godziny 3-ej w nocy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. S. H. Temat nieodpowiedni, nie umieszczamy

Od redakcji.

Artykuł p. Rawioza zamieszczamy z pewnemi zastrzeżeniami. Zarówno Koło Adwokatów przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, jako też Sejmiki w większości powiatów Województwa Białostockiego zorganizowały i prowadzą już od dłuższego czasu biura bezpłatnych porad prawnych. Nie zmniejsza to jednakże aktualności artykułu w chwili obecnej z wielu względów. Przedewszystkiem korzystanie z pomocy tych biur dla włościan nastroża poważne trudności. (Znaczne oddalenie od dalszych zakątków powiatów, niedostateczności personelu i t. p.) Powtórze ze względów oszczędnościowych Sejmiki, jak np. grodzieński bądź całkowicie skreśliły, bądź też poważnie okroiły pozycje wydatków na utrzymanie biur porad prawnych.

Stąd też artykuł p. R jest nadal aktualny.

Zakład rymarski

przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty z zakresu rymarstwa i siodlarstwa.

Dostawy partjami dla wojskowości i składów po cenach istotnie fabryczno-konkurencyjnych.

STANISŁAW NOWACKI.

Filja 1, Mazowiecka 8.

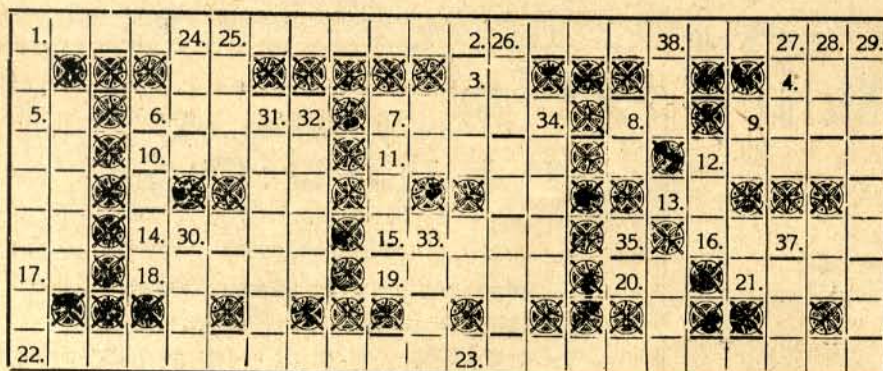
Radjofotografja

K. MALINOWSKIEGO LIPOWA 6 w pasażu

WYKONYWA ZDJĘCIA NA POCZEKANIU

W CENIE OD 1 ZŁ. ZA 6 SZT. PORTRYTY

OD 5 ZŁ.



Krzyżówka № 2.

Ułożył: G. Lewkowski.

Wyrazy czytane poziomo:

1. Językoznawstwo. 2. Skrót tytułu wojsk. i nazwisko lotnika polskiego. 3. Skrót „ojcowie”. 4. Inaczej miejsce na którym się młóci. 5. Określenie miejsca. 6. Wada. 7. Klejnot z muszli. 9. „Do” w jęz. martwym. 9. „Bez” po francusku. 10. Miasta nad morzem (wspak). 11. Przemówienie podczas uczty (wspak). 12. Nie wbród. 13. Mnie. 14. Gmach, gdzie odbywają się przedstawienia. 15. Uczeń szkoły wojskowej. 16. Powszedni artykuł spożywczy. 17. Nuta. 18. Rodzaj ubioru kapłańskiego. 19. Mocz. 20. Określenie miejsca. 21. „Pokój” po angielsku. 22. Szczelnie zamknięty dla powietrza. 23. Urzędnik prowadzący rejestr.

Wyrazy czytane pionowo:

1. Lotnik Amerykański. 2. Wierzchnia warstwa drzewa. 6. Panujące wyznanie w Japonji (kult natury i bohaterów). 7. Stworzenie latające (wołacz). 8. Miara powierzchni. 12. „Żart” po niemiecku fonetycznie. 24. Inaczej utrzymanie. 25. Mityczny lotnik grecki. 26. Stan. 27. Inaczej „nie siedział”. 28. Umiera. 29. Wojewoda białostocki (wspak). 30. „Spadkobierca” po niemiecku. 31. Inaczej „były”. 32. „Oddzielnie” po francusku. 33. „Nadzwyczaj” w połączeniu z innym wyrazem. 34. Karta święta (II przyp.). 35. „W” w języku obcym 36. Czynność. 37. Inaczej knot. 38. Naród.

Zawiadomienie!!!



Niniejszem zawiadamiamy Szanowną Klijentelę, że po zmianie właścicieli i po generalnym remoncie **Restauracji przy Hotelu „Ritz”** nastąpiło otwarcie takowej **Z DNIEM 30-go CZERWCA r. b.**



Z poważaniem ZARZĄD.

KUPON

ILUSTROWANEGO TYGODNIKA KRESOWEGO

na JEDEN FOTO-PORTRET rozm. 30×40 cm. i pół tuzina fotografii

tylko za 3 zł. 50 gr.

wyk. w artystycznym zakładzie artysty malarza p. ZAJDENSZTATA przy ul. Kilińskiego 10.

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA ŁAPICZA

przy ul. Kilińskiego 5

vis-a-vis „Ritza“.

Pranie bielizny miękkiej i sztywnej.
Specjalność: chemiczne pranie ubrań wszel-
kich kolorów, sukiennych, jedwabnych
i innych.

Znawcy używają tylko

!! ÷ RADIO ÷ !!

gum...

(prezerwatywy)

najlepszej marki światowej

ostatnią nowością są (hygieniczne)

RADIO CYGARETKI

Żądać we wszystkich aptekach, składach
aptecznych i perfumerjach.

2

BIURO

I. Szereszewskiego i Fr. Zielińskiego

b. urzędników Skarbowych

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 19, tel. 5-17, 9-47

Sporządza memorjały, pisze wszelkiego rodzaju prośby do władz
i instytucji administracyjnych, samorządowych i społecznych.

**Załatwia sprawy podatkowe, wypełnia zeznania
i formularze, przepisuje na maszynie.**

Udziela bezpłatnie porad i informacji.

Zakłada Spółki firmowe i z ogr. odpowiedzialnością.

Prowadzi i zakłada buchalterję dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych
systemem włoskim lub amerykańskim z zastosowaniem do ustaw podatkowych
i kodeksu handlowego.

Prace wykonywane przez fachowców, b. Skarbowców.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa mies. — zł. 1,60, zamejskowa — zł. 1,70, zagraniczna — zł. 2,00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy szerokości szpalty redakcyjnej w tekście — zł. 0,40, zwyczajne
szerokości szpalty ogłoszeniowej zł. 0,15, drobne za wyraz — zł. 0,12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne
50% drożej. Poszukującym pracy udziela się 25% rabatu.

Redaktor: F. ZIELIŃSKI.

Wydawca: M. PASTERNAKIEWICZ.

Drukarnia M. Prużańskiego, Białystok. Lipowa 16. Tel. 5-21